

Załącznik 1

DROGA DONIKĄD fragment

Puszcza zwana Rudnicką od miejscowości Rudniki, położonej w jej środku, leżała w odległości 20 kilometrów na południe od miasta. Stanowiła jedną z resztek niekończących się ongiś lasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W niej polowali wielcy książęta, a po zjednoczeniu Litwy i Polski królowie obydwu narodów. Carowie Wszechrosji nie raczyli do niej zaglądać, obrawszy sobie za rewir do polowań bardziej słynną Puszcę Białowieską, gdzie do dziś dnia żyją żubry, podczas gdy w Rudnickiej wyginęły one na przełomie XVIII i XIX wieków. Ale ostatniego niedźwiedzia zabito w niej na początku XX, gdzieś przed rokiem 1914.

Od tej fatalnej daty poczynawszy, kraj przechodził z rąk do rąk piętnaście razy podczas licznych wojen. Z rosyjskich w niemieckie, w bolszewickie, litewskie, polskie i znowu litewskie, polskie ... Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zjeżdżał tu na łosie jeszcze w roku 1938. W cień drzew ukradkiem zaledwie zaglądała historia, i od jakich przodków, przez jaki szlachetny atawizm zrodziła się piękność Weroniki, niepodobieństwem byłoby dojść dzisiaj. Być może, pochodziła od jakiegoś przygodnego kochanka, z licznych zabłąkanych czy polujących w puszczy myśliwych...

Były to ziemie nie tylko litewskie, białoruskie i polskie jednocześnie, zjednoczone w przeszłości i pokłócone współcześnie; zamieszkiwali je też Żydzi i Rosjanie; na tych ziemiach zwycięscy w wojnach tatarskich wielcy książęta osadzali przed wiekami jeńców dając im grunty i przywileje. Dlatego wśród sosen północnych zdarzało się spotykać jeszcze minarety z półksiężycem; tu, w stołecznych ongiś Trokach nad potrójnym jeziorem, zasiedli krymscy Karaimi, wyznający Pięcioksiąg Mojżeszowy, ale odrzucający Talmud; kościoły katolickie budowano przeważnie w stylu włoskiego baroku, rzadziej w gotyku; cerkwie prawosławne w niezmiennie kopulasto bizantyjskim stylu; z czasów Reformacji zostało trochę wyznawców Kalwina, mniej Lutra; w bardziej zaś odległych od miasta stronach, wśród lasów i bagien, ludzie szukający prawdy poddawali się wpływom różnorodnych sekt; w ten sposób pokłócone ze sobą Cerkiew i Kościół zgodnie zwalczały badacze Pisma Świętego, baptystów, zielonoświątkowców, sztundystów i wiele innych herezji...Ale opisywać szczegółowo ludzi tego kraju byłoby równie długo, co wymieniać wszystkie jego rośliny, zwierzęta albo rzeki i jeziora, które z dużej wysokości dostępnej dziś samolotom wydają się być podobne kałużom, osłoniętym po wielkim deszczu; tu dodać może by jeszcze wypadało, że niebo nad krajem jest przeważnie chmurne.

Gdy Hitler ze Stalinem podzielili wschodnią Europę, Sowiety wkroczyły doń czerwoną armią w latach 1939-40, i był to początek tego nowego okresu, o którym nikt na świecie nie wiedział przedtem, w co się wyrodi kraj i ludzie, gdy zostaną opanowani przez współczesny bolszewizm.